

POSTAĆ BŁ. KINGI W FOLKLORZE SŁOWNYM POLSKI POŁUDNIOWEJ

I Historia: fakty i hipotezy

1 Życie i biografie

Kunegunda, zwana w Polsce i na Węgrzech Kingą, córka króla Węgier Beli IV i Marii cesarzówny greckiej, córki Teodora Laskara, urodziła się w 1234 r.¹ Data dzienna jej urodzin waha się między 19 lutego a 5 marca i występuje jedynie w dwóch przekazach: tzw. *Roczniku Trzaski* i *Roczniku Małopolskim*. Prawdziwsza wydaje się być data 5 marca, podana przez Trzaskę, chociażby z tego względu, że źródło to cechuje duża ścisłość w podawaniu danych². Dawne piśmiennictwo jako rok jej urodzin podawało datę 1204 i 1224, jednak w świetle nowszych badań ewentualność taka została wykluczona³.

W 1239 r. Kinga zostaje zaślubiona Bolesławowi Wstydliwemu, synowi Leszka Białego, księcia krakowskiego (zamordowanego w 1226 r. na zjeździe w Gąsawie) i Grzymistawy, księżniczki ruskiej – córki Ingwara z Łucka. Związek ten odnowił sojusz Piastów małopolskich z węgierską dynastią Arpadów. W 1257 r., na mocy przywileju nadanego jej przez męża, Kinga zostaje księżną Ziemi Sądeckiej. Po śmierci Bolesława Wstydliwego w 1279 r. księżna – wdowa wstępuje do założonego przez siebie klasztoru Klarysek w Starym Sączu, gdzie umiera w 1292 r. Beatyfikację Kingi ogłosił papież Aleksander III bullą z dnia 10 czerwca 1690 r., a bullą z 17 grudnia

¹ U. Janicka-Krzywda, *Postać bł. Kingi w legendzie ludowej*, „Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce” t. 10:1981 s. 153–177.

² *Rocznik Trzaski*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 2, Warszawa 1961 (przedruk fotooffsetowy) s. 837.

³ Maria Immakulata, *Błogostawiona Kinga*, Kraków 1925.

1690 r. polecił obchodzić jej święto 24 lipca. Powodem beatyfikacji stały się między innymi przekazy o jej świątobliwym życiu. Miała podobno złożyć śluby czystości w małżeństwie.

Jako błogosławiona posiada Kinga dwa ośrodki kultu. Jeden to górniczy okręg wielicko-bocheński, gdzie uznawana jest za patronkę górników solnych, drugi to Ziemia Sądecka. Jej grób w Starym Sączu był i jest celem licznych pielgrzymek i nadal pozostaje miejscem, gdzie odbywają się corocznie uroczystości ku jej czci.

Legends o bł. Kindze w folklorze słownym Polski Południowej stanowią odrębną, interesującą grupę materiałów. Jeżeli chodzi o ich liczebność i częstotliwość występowania zajmują one w południowopolskim folklorze słownym drugie miejsce po tekstach dotyczących Najświętszej Maryi Panny.

Wokół postaci bł. Kingi skupiło się na tym terenie (oczywiście poza osobą Matki Bożej) najwięcej wszelkiego rodzaju wątków wędrownych o dużym bogactwie i różnorodności motywów i wersji. Równocześnie powstała wokół niej rozbudowana legenda hagiograficzna, i trudno dziś już ustalić, co było pierwotne – ludowe podanie o węgierskiej księżniczce, czy opowieści religijne obecne i rozprzestrzeniane w nauczaniu Kościoła. Bez wątplenia te dwa nurty pozostają ze sobą w ścisłym związku, co wyraźnie wynika z analizy materiału folklorystycznego.

Piśmiennictwo dotyczące bł. Kingi jest bardzo obszerne. Zajmowali się nią dziejopisarze, teologowie, historycy, etnografowie, krajoznawcy, a także do tematyki tej sięgali autorzy beletrystyki. I rzeczywiście, historyczna bł. Kinga wykazuje zdumiewającą wszechstronność. Odegrała ona znaczącą rolę w ówczesnej polityce, gospodarce, jak również w szerzeniu kultury. Z jej osobą związanych jest sporo zabytków architektury i sztuki, a wreszcie interesujący i bogaty materiał folklorystyczny.

Ten bogaty materiał piśmienniczy dotyczący bł. Kingi można podzielić na kilka grup: 1. Źródła i opracowania źródłoznawcze; 2. Życiorysy; 3. Kazania i orędzia; 4. Nabożeństwa; 5. Publikacje okolicznościowe; 6. Starania o kanonizację; 7. Opracowania beletrystyczne; 8. Materiały folklorystyczne.

Źródeł traktujących o bł. Kindze jest stosunkowo dużo. Są to dokumenty z okresu panowania jej i jej małżonka Bolesława Wstydlwego na stolicy krakowsko-sandomierskiej, przebywania bł. Kingi w klasztorze starosądeckim, a także zapiski trzynastowiecznej annalistyki małopolskiej, odnoszące się czy to bezpośrednio, czy pośrednio do tej postaci. Niektóre z ciekawszych źródeł doczekały się wy-

dań i opracowań⁴. W opracowaniach tych pojawiają się analizy zachowanych dokumentów⁵, polemiki wokół autentyczności, datowania czy wreszcie interpretacji, jaką nadali im autorzy opracowujący te materiały.

Życiorysów Kingi jest ogromna ilość. Wiele z nich nie posiada, niestety, żadnej wartości, gdyż autorzy na równi z danymi faktycznymi zamieścili tu legendy hagiograficzne i podania historyczne. Cechuje to szczególnie żywoty pisane w XIX w.⁶

Podobnie kazania i orędzia, obok wątków czysto religijnych, zawierają też niekiedy fragmenty żywotu Kingi oraz elementy podań historycznych i legend hagiograficznych⁷.

Nabożeństwa ku czci bł. Kingi – to modlitwy prozą i wierszem, nowenny, godzinki i litanie. W tekstach tych przewijają się również elementy z jej życiorysu i legend hagiograficznych⁸.

Publikacje okolicznościowe dotyczą wszelkich rocznic związanych z życiem i kultem bł. Kingi, a więc rocznicy jej narodzin, śmierci, beatyfikacji itp. Dane o treści czysto religijnej są z reguły uzupełniane krótkim życiorysem, a niekiedy nawet motywami podaniowymi-

⁴ *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1884 s. 662–744; *Żywot św. Kingi zakonu św. Klary, księżnej polskiej*, przełożył i opatrzył komentarzem ks. P. Majecki, Kraków 1617; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, cz. 1 i 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874–1883; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1–4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1905.

⁵ Do najstarszych opracowań należą: B. Makowski, *Rys historyczno-krytyczny o pierwszych pisarzach żywotów bł. Kingi i bł. Salomei*, Warszawa 1766; K. Szajnocha, *Szkice historyczne*, Lwów 1854. Do ciekawszych nowszych opracowań należą: M. Brożek, *Przyczynki do łacińskiego żywotopisarstwa w Polsce*, Kraków 1961; M. H. Witkowska, *Vita Sanctae Kyngae ducissae Craciviensis jako źródło hagiograficzne*, „Roczniki Humanistyczne” t. 10:1961 z. 2 s. 41–166.

⁶ A. Kisielewski, *Żywot świętej Królowej Polskiej*, Lwów 1867; K. Marniewski, *Kinga, polska niewiasta*, Wiedeń 1868; J. Chociszewski, *Żywoty świętych patronów narodu polskiego*, Poznań 1874; K. Antoniewicz, *Uwagi nad życiem bł. Kingi*, Kraków 1892; J. Pabis, *Żywot bł. Kingi księżny polskiej, pani ziemi sądeckiej, patronki narodu polskiego*, Stary Sącz 1912; J. Suchodolski, *Bł. Kinga*, Poznań 1933; J. Zylińska, *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1969.

⁷ M. Matuski, *Kazania krótkie na przeniesienie relikwii bł. Kingi do nowej trumny*, Kraków 1892.

⁸ *Dzienne godzinki o bł. Kindze Księżnie polskiej, a potem zakonnicy św. Klary*, Kraków 1725; J. Siwicki, *Książka do nabożeństwa dla Polek*, Wrocław 1827; *Nowenna ku czci bł. Kingi*, Stary Sącz 1928 i 1936.

mi. Zawierają też często opisy miejsc sakralnych poświęconych bł. Kindze i opisy uroczystości religijnych ku jej czci⁹.

Piśmiennictwo dotyczące starań o kanonizację bł. Kingi zawiera głównie opisy cudów dokonywanych przez nią i mających miejsce u jej grobu, a także życiorys, z podkreśleniem momentów religijnych, przy czym w całym tym materiale nie brak też elementów legendy hagiograficznej i historycznej¹⁰.

Opracowania beletrystyczne prozą i wierszem stanowią mieszaninę danych historycznych, elementów religijnych i wszelkiego rodzaju podań związanych z bł. Kingą¹¹.

Materiały folklorystyczne, a więc podania, baśnie, legendy o bł. Kindze, rozsiane są we wszelkich poświęconych jej opracowaniach, głównie w monografiach historycznych, krajoznawczych i opracowaniach etnograficznych dotyczących obszarów związanych z Błogosławioną. Duża ilość materiałów to wyniki badań terenowych z Krakowskiego, Spisza, Podhala, Sądecczyzny. Znajdują się one w archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie i w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

2 Środowiska i oddziaływanie

Całe dzieje bł. Kingi i jej działalność związana była zasadniczo z trzema rejonami, z których każdy odegrał pewną rolę w historyczno-gospodarczych dziejach księstwa krakowsko-sandomierskiego. Rejony te są równocześnie ośrodkami tworzącymi i skupiającymi wszelkie wątki i motywy podaniowe związane z bł. Kingą.

Pierwszy ośrodek to rejon krakowski, obejmujący również wielicko-bocheński okręg górniczy, w którym za panowania Kingi i Bolesława doszło do odkrycia soli kamiennej.

Drugi – rejon Starego Sącza, gdzie założony przez Kingę klasztor klarysek stanowił ważny ośrodek kultury na Podkarpaciu, prowadząc szeroko zakrojoną akcję osadniczą, reformy prymitywnej na

⁹ S. Rosół, *Opis uroczystego obchodu 600-letniej rocznicy śmierci bł. Kingi odbytego w Starym Sączu od dn. 23–31 VII*, Nowy Sącz 1892; S. Wasylewski, *Orędownica kultury polskiej*, „Kurier Poznański”, 24 VII 1923 (z okazji 65 rocznicy śmierci).

¹⁰ K. Szwagra, *Dzieje kultu bł. Kingi w Polsce*, Lublin 1969.

¹¹ Do najwcześniejszych tego typu pozycji należy: M. Synoradzki, *Święci patronowie i patronki. Opowieści religijne*, „Dzwonek Częstochowski”, R. 4:1904 s. 37–49.

tym terenie gospodarki; stał się on też jednym z pierwszych ognisk kształcenia kobiet na ziemiach polskich.

Trzeci rejon – Pieniny i granicząca z nimi część Spisza i wschodniego Podhala; obszar ten miał być schronieniem pary książęcej, a w późniejszym czasie samej Kingi, przed najazdem Mongołów w latach 1241, 1259 i 1287.

Przy studiowaniu dziejów bł. Kingi zwraca uwagę fakt, że dane potwierdzone historycznie przeplatają się w całym jej życiorysie z danymi hipotetycznymi i baśniowymi. Być może, jest to między innymi wynik bardzo wczesnego wprowadzenia do jej dziejów legendy hagiograficznej i historycznego podania, z czego część znalazła swe odbicie w folklorze słownym.

a. Rejon krakowski

Po raz pierwszy Kinga znalazła się prawdopodobnie w Krakowie jako kilkuletnie dziecko. Data jej pierwszego, krótkiego pobytu nie jest znana, nie ma również pewności, czy w ogóle fakt ten miał miejsce. Jeżeli jednak, jak chcą późniejsze przekazy i tradycja ustna, Kinga rzeczywiście przebywała we wczesnym dzieciństwie w Krakowie, to działo się to niewątpliwie w latach 1235–1239, tj. między datą śmierci jej dziada Andrzeja II, króla Węgier, a datą spisania pierwszej umowy ślubnej dotyczącej Kingi i Bolesława.

Po śmierci Andrzeja II tron węgierski objął jego najstarszy syn, ojciec Kingi, Bela IV. Wtedy też na dworze jego młodszego brata Kolomana, księcia halickiego, zrodził się zamysł poślubienia Kingi Bolesławowi. Kinga została zatem najpierw zaproszona na dwór halicki dokąd przybyła za zgodą rodziców, prawdopodobnie z Ostrzyhomia, miejsca ówczesnej rezydencji dworu węgierskiego. Wkrótce została jednak wysłana z Halicza do Krakowa przez Salomeę, żonę jej wuja Kolomana, a siostrę Bolesława Wstydliwego. Podróż na dwór Grzymisławy, swojej ewentualnej przyszłej teściowej, Kinga odbyła bez wiedzy matki. Pobyt na dworze krakowskim trwał bardzo krótko, gdyż natychmiast po otrzymaniu wiadomości, że Kinga przebywa nie w Haliczu, lecz w Krakowie, matka nakazała jej powrót, a samowolne posunięcie Salomei – jak się wydaje – popsulo na pewien czas stosunki między dworem węgierskim a halickim. Być może, księstwo halickie, usiłując uczynić z senioralnej dzielnicy Polski swego sojusznika, upatrywano w tym korzyści polityczne i gospodarcze, a skoro zacieśnienie wzajemnych stosunków zostało już zapoczątkowane przez małżeństwo Salomei z Kolomanem – teraz obra-

no podobną drogę. Myśl związania się z silnym sąsiadem, jakim był niewątpliwie Bela IV, zrodziła się także najprawdopodobniej z powodu zagrożonej sukcesji niepełnoletniego Bolesława. Jednak sugestie te – spotykane w późniejszym piśmiennictwie – jakoby małżeństwo Kingi z Bolesławem było wynikiem zabiegów jego siostry Salomei i matki Grzymisławy, nie znajdują źródłowego potwierdzenia.

W tym czasie na Węgrzech nie było jeszcze z pewnością jednoznacznych planów co do małżeństwa Kingi. Węgry szukały wprawdzie w Rusi i Polsce sojusznika do koalicji przeciw zagrażającym Tatarom, ale związanie się z tymi dworami było jedynie koniecznością chwili. Bela IV, w liście do papieża Innocentego IV z 1254 r. nie ukrywał, że ... *bolało go niesłychanie poniżenie własnego majestatu królewskiego przez te nierówne związki*¹². Tak więc Bolesław Wstydlivy nie był jakąś wyjątkową partią – co jest zrozumiałe – ponieważ był jedynie księciem sandomierskim, pretendującym z wielu innymi Piastowiczami do objęcia tronu krakowskiego. Ponadto sytuacja ewentualnego kandydata na męża węgierskiej księżniczki była w owym czasie niepewna. Wprawdzie układ w Cieni pod Kaliszem w 1228 r. zapewniał Bolesławowi sukcesję dzielnicy senioralnej po dojściu do pełnoletności, ale na razie trwała rywalizacja między Konradem Mazowieckim a Henrykiem Brodatym, ubiegającymi się o prawo opieki nad niepełnoletnim księciem, a tym samym o prawa do władania księstwem krakowsko-sandomierskim. Stąd niewątpliwie wynikała też początkowa niechęć dworu węgierskiego do związku Kingi z Bolesławem.

Po raz drugi, już oficjalnie, zjawiała się Kinga w Krakowie około 1239 r., a fakt ten jest w pełni udokumentowany w źródłach. W tym roku bowiem została spisana pierwsza umowa ślubna między Kingą a Bolesławem, tzw. *sponsalia de futura*, czyli zaślubiny na przyszłość. Spisanie umowy zrzekowinowej i oficjalne spotkanie Kingi z Bolesławem miało prawdopodobnie miejsce w Wojniczcu. Faktyczne zaślubiny wraz z pokładzinami mogły odbyć się dopiero po dojściu Kingi do pełnoletności, tj. w wieku dwunastu lat. Na razie, w momencie spisania powyższej, pierwszej umowy małżeńskiej, Kinga liczyła pięć, a Bolesław trzynaście lat. Jediną konsekwencją zerwania tego kontraktu był obowiązek wypłacenia odszkodowania pieniężnego przez stronę zrywającą. Zwyczajem dworów europejskich,

¹² S. Rosół, *Święta Kinga jej klasztor i miasto Stary Sącz – szkic historyczno-monograficzny na pamiątkę uroczystości 600. rocznicy śmierci św. Kingi*, Nowy Sącz 1892 s. 34.

po spisaniu takiego dokumentu Kinga przybyła na dwór krakowski, aby wychowywać się u boku swego przyszłego małżonka oraz zaznajamiać się z językiem i kulturą kraju, gdzie miała panować.

Na polskim dworze została przyjęta bardzo życzliwie. Małżeństwo Bolesława z księżniczką węgierską umacniało pozycję księcia seniora, zapewniało potężnego sojusznika, a tym samym gwarantowało rządy w księstwie krakowsko-sandomierskim, na którego tronie opiekunowie niepełnoletniego Bolesława widzieliby chętnie swoje potomstwo. Kinga miała więc oparcie w możnowładztwie dzielnicy senioralnej, któremu zależało na suwerenności, a także wśród duchowieństwa, zwłaszcza że pomijając już wszelkie względy natury politycznej – pochodziła z rodziny, z której wywodziło się kilku świętych, co w pewnym sensie określało już stosunek tego rodu panującego do Kościoła. Małżeństwo Bolesława z Kingą doradzał też jego matce Grzymisławie ówczesny biskup krakowski Wisław z Kościelca. I tym razem pobyt Kingi w Krakowie był krótki, trwał zaledwie trzy lata; w tym czasie dwór kilkakrotnie okresowo przebywał w Sandomierzu.

Już w 1241 r. księstwo krakowsko-sandomierskie objął pierwszy najazd tatarski. Ordy Batu-chana po zdobyciu Kijowa wyruszyły w kierunku południowym. Na wieść o zdobyciu Lublina i Zawichostu, Bolesław z Kunegundą, a właściwie Grzymisława z dziećmi, opuścili Sandomierz, gdzie właśnie przebywał dwór i udali się do Krakowa, skąd po klęsce rycerstwa polskiego pod Chmielnikiem koło Szydłowa (18 III 1241 r.) uszli w stronę Węgier. Węgry załapała również nawała tatarska, para książęca była zatem zmuszona szukać schronienia gdzie indziej. Dokładny przebieg trasy tej ucieczki jest nieznan; Jan Długosz podaje, że miejscem schronienia był zameczek pieniński, dalej zaś uciekano na Morawy. Być może schronienie znalaziono w klasztorze cystersów w Welehradzie. Wskazywałyby na to późniejszy przywilej Bolesława, znany jedynie z potwierdzenia go przez Władysława I w 1295 r., nadający temuż konwentowi prawo do pobierania corocznie pewnej ilości soli z żupy bocheńskiej, co mogło stanowić pewien dług wdzięczności spłacany przez księcia. Wtedy też, w czasie pierwszej nawały tatarskiej, Bolesław przeznaczył na cele obronne posag swej żony – 40 tysięcy grzywien srebra, chociaż bardziej prawdopodobne wydaje się, że fakt ten miał miejsce w czasie drugiego najazdu w 1259 r., gdyż dopiero wtedy Kinga była pełnoprawną małżonką Bolesława, po faktycznych zaślubinach, odbytych po dojściu do pełnoletności w 1246 r. Trudno bowiem przypuścić, że rozporządzono jej posagiem, gdy z Bolesławem łączyła ją jedynie umowa zrzekowinowa. Tuż po ustąpieniu nawały tatarskiej z księstwa

krakowsko-sandomierskiego doszło tam do zamieszek wewnętrznych. Henryk Pobożny, w sukcesji po ojcu, przejął również obowiązek opieki nad dzielnicą Bolesława do czasu jego pełnoletności. Klęska pod Legnicą i śmierć Henryka Pobożnego oznaczała rozpad państwa Henryków śląskich. W Małopolsce kres ich rządów położyła wyprawa Henryka Mazowieckiego, który jeszcze w 1241 r. wyruszył do Krakowa i obsadził go swymi wojskami. Rządy jego, mające charakter okupacyjny, wywołały opór ze strony możnych, którzy powołali do Krakowa pełnoletniego już Bolesława, a przebywającego jeszcze poza granicami księstwa. Ostateczny kres ingerencjom mazowieckim położyła bitwa pod Suchodołem, gdzie w 1243 r. wojska Bolesława odniosły zwycięstwo. Tak więc pobyt pary książęcej poza granicami księstwa przedłużył się zapewne do kwietnia 1243 r.

Po okresie wojen i ucieczek, na stolicy krakowsko-sandomierskiej zasiadł siedemnastoletni Bolesław i jego dziewięcioletnia małżonka. Okres działalności gospodarczej i politycznej, umacniającej dzielnicę senioralną, w której tak dużą rolę odegrała Kinga, to bez wątpienia dopiero lata pięćdziesiąte XIII w. Wtedy też zapewne, po dojściu Kingi do pełnoletności (12 lat – 1246 r.), wyniknęła sprawa złożonych przez nią ślubów czystości, co nie było bez znaczenia dla dziejów kraju tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Brak potomstwa wynikający z takiej postawy księżny spowodował osłabienie księstwa po śmierci Bolesława, zaś opinia świętości, w jakiej Kinga żyła, i idące za tym pełne poparcie Kościoła pozwalało na przeprowadzenie wielu posunięć politycznych, a przede wszystkim gospodarczych. Zaczęło się rozwijać rolnictwo i hodowla, w czym duży udział mają protegowane i uposażane przez księżną klasztory, szerzące również oświatę i inspirujące inwestycje architektoniczne. Doszło też do odkrycia soli kamiennej w Bochni. Hipoteza podawana w dawnym piśmiennictwie, jakoby w pozyskaniu soli niepoślednią rolę odegrali górnicy sprowadzeni z Węgier – mających już w tym czasie bogate tradycje kopalniane – jest mało prawdopodobna. Węgry bowiem prowadziły w owym czasie intensywną eksploatację złóż, a zapotrzebowanie na górniczą siłę roboczą było tak duże, że trudno przypuścić, aby były inicjatorem prowadzenia prac górniczych i zatrudniania swoich fachowców w obcym państwie¹³.

Cały krakowski okres życia Kingi zapisał się jako rządy dobrej,

¹³ J. Piotrowicz, *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. 2: 1968 s. 175–176.

gospodarnej, mądrej księżnej i świętej, oddanej Bogu niewiasty. Przez cały ten czas Kinga nie opuszczała Krakowa na dłużej, jedynie okresowo przebywała w Korczynie i Sandomierzu oraz na emigracji w czasie tatarskiego najazdu. Wówczas też, w 1247 r. odwiedziła pierwszy i jedyny raz rodzinne Węgry. Miała wtedy trzynaście lat i – być może wizytę tę spowodowały kłopoty i trudności napotkane tuż po uzyskaniu pełnoletności i konsekwentnym obstawaniu przy ślubie czystości, któremu początkowo sprzeciwił się nie tylko małżonek i możnowładztwo, ale Kościół; do zaniechania ślubów dziewictwa skłaniał też księżnę biskup krakowski Prandota. Krakowski rozdział życia i działalności Kingi skończył się w 1279 r. wraz ze śmiercią męża – Bolesława.

b. Stary Sącz i okolice

Związek Kingi z Ziemią Sądecką rozpoczyna się w zasadzie w 1257 r., kiedy to na zjeździe w Korczynie, w obecności wielu świadków, takich jak: Kazimierz książę kujawski, Ziemowit książę mazowiecki, Pełka kanclerz krakowski, Siegniew wojewoda sandomierski i Abraham wojewoda mazowiecki, Warsz stolnik i Sulisław koniuszy – został spisany dokument, na mocy którego Kinga stawała się właścicielką Ziemi Sądeckiej, a właściwie kasztelanii, bowiem w tym mniej więcej czasie przeniesiono tu kasztelanę z Podegrodzia. Inicjatorem zapisu był Bolesław Wstydlivy, traktujący tę darowiznę jako rekompensatę za posag małżonki. Posag został przeznaczony na wypłacenie żołdu i inne potrzeby wojska w okresie wojen tatarskich, a także zużytkowany na różne państwowe inwestycje. Bolesław, traktując wydaną sumę z posagu na wojnę z Tatarami jako pożyczkę – również za radą biskupa krakowskiego Prandoty – nadał księżnej Ziemią Sądecką. Kinga postanowiła wtedy ufundować w Sączu kościół i klasztor klarysek, sprowadzając je ze Skały koło Ojcowa, oraz męski zakon franciszkanów. Nowo założonemu klasztorowi, za namową biskupa Prandoty Bolesław Wstydlivy nadał miasto Stary Sącz z jego łąkami, kilka wsi oraz oba brzegi Dunajca i Popradu.

W dniu 7 grudnia 1279 r. umarł Bolesław, a zaraz po jego śmierci i zakończonych obrzędach pogrzebowych w klasztorze Franciszkanów w Krakowie, gdzie spoczęły jego zwłoki, Kinga podjęła decyzję wstąpienia do zakonu klarysek. Zanim to nastąpiło, musiała dochodzić swoich praw do ofiarowanej jej Sądecczyny; prawa te zakwestionował Leszek Czarny (książę łączycki i sieradzki od 1260 r.), który od 1279 r. – zgodnie z wolą bezpotomnego Bolesława – objął

tron dzielnicy senioralnej w Krakowie. Leszek Czarny zakwestionował prawo Kingi do Ziemi Sądeckiej, ponieważ traktował tę darowiznę jako odprawę wdowią, a nie jako zapis za wydane sumy posagowe. W związku z tym, uważając kasztelanię sądecką za swoją własność, ściągał podatki i daniny z miejscowej ludności, a nawet niszczył uprawy klasztoru w czasie urządzanych tam polowań. Gdy próby polubownego rozwiązania sporu z Leszkiem skończyły się niepowodzeniem, Kinga zwróciła się o interwencję do Stolicy Apostolskiej.

Do rozśądzenia tego sporu Rzym wyznaczył biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa. Roki sądowe zostały zwołane przez niego do Czchowa. W wyniku rozprawy Leszek zatwierdził osobnym dokumentem nadanie przez Bolesława sądeckiej kasztelanii Kindze, a dodatkowo fundację dla klasztoru klarysek i franciszkanów, dokonaną przez samą Kingę. Aby ten ostatni dokument był niepodważalny, Kinga zwróciła się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie tej fundacji. 27 czerwca 1282 r. papież Marcin IV przysłał dokument zatwierdzający.

Kinga ustąpiła dobrowolnie Leszkowi Czarnemu Ziemię Korczyńską i Biecką wraz z miastem Bieczem. Część, która przy niej pozostała, obejmowała miasto Stary Sącz i dwadzieścia siedem wsi, a więc jedynie obszar stanowiący dobra klasztorne. Przez cały czas rozpraw z Leszkiem Czarnym Kinga występowała jako osoba świecka – wdowa po księciu-seniorze, właścicielka kasztelanii sądeckiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie była jeszcze wtedy zakonnicą, gdyż jako siostra reguły franciszkańskiej ślubująca ubóstwo, a tym samym nie posiadająca żadnych dóbr doczesnych, nie mogłaby dochodzić swych praw do kasztelanii sądeckiej w sporze z Leszkiem Czarnym. Zatem nie złożyła ślubów zakonnych tuż po śmierci męża, jak podają jej dawniejsi dziejopisarze. Dokładna data złożenia ślubów jest nieznaną, najnowsze badania zaś pozwalają przypuszczać, że nastąpiło to dopiero po ostatecznym zakończeniu sporu z Leszkiem, a nawet, być może, dopiero po jego śmierci (1288 r.), tj. między 1288 a 1289 r.

Prawdopodobnie Kinga nie była pewna do końca lojalności Leszka w sprawie roszczeń do Sądecczyzny i celowo – mimo pozostawania w klasztorze i życia zakonnego – nie składała ślubów, aby w razie ponownych zatargów móc występować jako osoba świecka, dochodząca swych praw do nadanych jej dóbr. W klasztorze natomiast przebywała jako wdowa-rezydentka, a ponadto fundatorka uposażeń klasztornych i budującego się klasztoru i kościoła. Miała za

sobą jedynie złożony około 1271 r. ślub czystości i ślubu zgromadzenia Trzeciego Zakonu. Informacją o tym, że złożenie ślubów nie nastąpiło tuż po śmierci Bolesława, ale dużo później, może być też fakt, że w wielu klasztornych dokumentach podpisywanych przez nią; figuruje: „Domina Sandecensis Relicta Ducis Boleslavius”, a jako siostra zakonna nie mogłaby używać takiego tytułu, lecz podpisywałaby się jedynie imieniem i nazwą godności nabytej w zakonie klarysek¹⁴.

Podobnie niejasno przedstawia się kwestia, czy Kinga była w ogóle przełożoną sądeckiego klasztoru. Z dokumentów klasztornych wynika, że koło 1284 r. umiera ksieni sądeckich klarysek. Według danych z dawnej literatury właśnie wtedy Kinga została obrana przeoryszą. Nie istnieje jednak natomiast żaden dokument pisany, gdzie Kinga występowałaby jako przełożona, względnie sugerujący, że pełniła ten urząd. Gdyby wziąć pod uwagę datę roczną złożenia przez nią ślubów zakonnych, tj. 1288 lub 1289 r., oczywisty wydaje się fakt, że ksienią – jako osoba świecka – nie mogła zostać w 1284 r., a co najwyżej dopiero na przełomie 1288/89 r. Objęcie funkcji przeoryszy tuż po złożeniu ślubów w normalnym trybie było niemożliwe, a mogło mieć miejsce jedynie ze względu na pozycję Kingi. Z kolei trudno przypuścić, aby żyjąca w opinii świętości i pokory Kinga przyjęła nie przysługującą jej godność, nadaną jedynie dzięki jej zasługom dla zakonu. Poza tym nic nie wiadomo, aby właśnie około 1288 czy 1289 r. zmarła przełożona klarysek, a funkcję tę musiał ktoś pełnić po śmierci poprzedniczki, czyli od 1284 r. Tak więc dane, jakoby Kinga była przełożoną sądeckiego klasztoru wydają się być jedynie ustną tradycją, jak zresztą wiele innych, prawdziwych czy nie, wydarzeń z jej życia. Jest prawdopodobne, że błąd w dawnej literaturze powstał z tytułu, jakiego używała ksieni starosądecka, i wynikał z niewłaściwego interpretowania pojęcia „ksieni”, oznaczającego w języku staropolskim również księżnę, a niekoniecznie przeoryszę¹⁵.

W sądeckim klasztorze Kinga przebywała trzynaście lat. W tym okresie dała się poznać nie tylko jako fundatorka klasztoru i jego opiekunka, ale także jako mecenas sztuki i kultury. Klasztor sądecki stał się wtedy jedynym w kraju ośrodkiem piśmiennictwa, uprawiania sztuk pięknych i wreszcie pierwszym ośrodkiem kształcenia

¹⁴ Archiwum Klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

¹⁵ F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 3, Kraków 1966–1969 s. 269.

kobiet. Tu po raz pierwszy siostry klaryski zaczęły śpiewać podczas nabożeństw, tu też powstały jedne z pierwszych tłumaczeń łacińskich pieśni i psalmów na język polski. Istnieje nawet hipoteza, że to klasztor sądecki stał się pod koniec XIII w. miejscem powstania pieśni *Bogurodzica*, której autorstwo niektórzy badacze przypisują nawet samej Kindze. Kinga zmarła w swoim sądeckim klasztorze 24 lipca 1292 r., po ciężkiej chorobie – chorowała od 21 września 1291 r. – w wieku pięćdziesięciu ośmiu lat.

c. Pieniny, Spisz, Podhale

Trzeci obszar, z którym związana jest postać Kingi, to rejon Pienin oraz granicząca z nim część Spisza i wschodniego Podhala. Stanowi on jedyny, spośród trzech wiążących się z Kingą rejonów, nie posiadający żadnego źródła pisanego w postaci dokumentu traktującego o tej postaci i jej działalności. Jedyne materiały to relacje kronikarskie oparte na ustnej tradycji. Wynika z nich, że tędy miała Kinga aż trzykrotnie uciekać przed najazdem mongolskim i szukać schronienia w zamku–stancji Pieniny.

Po raz pierwszy przemierzala podobno ten obszar w 1241 r. wraz z mężem i teściową Grzymisławą. O tej ucieczce wiadomo jedynie, że skończyła się na Morawach, prawdopodobnie w konwencie cystersów. Druga ucieczka miała mieć miejsce w 1259 r. i jedyna pewna informacja o niej sprowadza się do faktu, że para książęca opuściła Kraków. Także i w tym przypadku nie dysponujemy żadnymi dowodami potwierdzającymi, że właśnie znów tędy wiodła droga uciekinierów, i że w pienińskim zamku szukali oni schronienia.

Wreszcie trzeci pobyt w Pieninach, o którym jest najwięcej relacji w piśmiennictwie, miał mieć miejsce w 1287 r., tj. w czasie trzeciego najazdu Mongołów. Kinga szukała tutaj podobno schronienia wraz z siedemdziesięcioma siostrami klasztoru sądeckiego, gromadą szlachty, duchowieństwa i służby klasztornej. Według ustnych przekazów Tatarzy mieli nawet szturmować zamek pieniński, ale szturm został cudownie odparty.

Zamek, czy raczej obronna stanica rycerska, istniał w Pieninach w miejscu określanym jako zameczek Kingi. Tak jak wiele innych ośrodków tego typu – licznie rozsianych szczególnie w rejonie granicznym – mógł rzeczywiście stanowić miejsce krótkotrwałego schronienia dla niewielkiej grupy ludzi przed różnymi najazdami, tym lepsze, że ukryte i położone w niedostępnym terenie, a zatem trudne do odnalezienia i zdobycia. Badania archeologiczne poświadczają tam

istnienie na przełomie XIII i XIV w. murowanej budowli o charakterze obronnym, a więc mogącej już istnieć w czasie ostatniego najazdu Tatarów w 1287 r.¹⁶ Być może, znajdowała się tu wcześniej drewniano–ziemna fortyfikacja, jako uzupełnienie naturalnych warunków terenowych, czego badania archeologiczne nie wykluczają, a jej dogodny, obronny położenie stało się powodem wzniesienia tam następnie murowanej warowni. Nie jest więc wykluczone, że uciekająca z dworem para książęca zatrzymała się tam w czasie dwóch pierwszych najazdów tatarskich bardzo krótko, traktując ten pobyt najprawdopodobniej jako odpoczynek lub konieczność wynikłą z jakiejś dramatycznej sytuacji, by potem udać się w dalszą drogę i w wygodnym schronieniu przeczekać najazd hord tatarskich.

Najbardziej prawdopodobnym jednak wydaje się być trzeci pobyt Kingi w Pieninach. W osiemdziesiątych latach XIII w. zabudowania klasztoru i kościoła w Starym Sączu nie są jeszcze w pełni ukończone, stąd też zakonnice i część uciekinierów z dóbr klasztornych musiały szukać schronienia poza miastem, nie posiadającym odpowiednich fortyfikacji (jakie potem stanowiły w pewnym sensie zabudowania klasztorne). Uciekano możliwie blisko, a takim stosunkowo bliskim bezpiecznym miejscem mógł być właśnie pieniński zamek. Jeżeli założymy, że Kinga знаła tę warownię z poprzednich najazdów, wydaje się oczywiste, że poprowadziła zakonnice do tej niedostępnej kryjówki. Jeśli nawet Kinga ani raz nie skorzystała z gościny w pienińskim zamku, to niewątpliwie rejon Pienin i przyległe doń Spisz i Podhale stanowiły obszar, przez który przeciągały fale uciekinierów w czasie najazdów Mongołów i gdzie w niedostępnym górskim terenie szukały schronienia, co znalazło swój oddźwięk w tradycji ustnej.

II Podania i legendy

Z postacią bł. Kingi łączy się – jak już wspomniano – bardzo bogaty materiał podaniowy. Wszystkie funkcjonujące w południowo-polskim folklorze słownym wątki mówiące o bł. Kindze skupiają się wokół wspomnianych i omówionych wyżej trzech rejonów, z którymi miała ona historyczne powiązania, tj. rejonem krakowskim, sądeckim i spisko–pienińskim. W każdym z nich dominuje wątek zwią-

¹⁶ Badania archeologiczne Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

zany bezpośrednio z historycznym podłożem wydarzeń tu zaistniałych; w krakowskim – motyw znalezienia soli, w sądeckim – opowieść o bł. Kindze opiekunce klasztoru, w pienińsko-spiskim – o wojnie tatarskiej. Występuje on też w dwu pozostałych rejonach, ale już jako element drugorzędny, często we fragmentarycznej formie. Daje się tu zauważyć prawidłowość, że im dalej od miejsca historycznie związanego bezpośrednio z bł. Kingą, tym podania o niej są mniej liczne, a ich wersje mniej rozbudowane; zasięg tych wątków rozchodzi się więc niejako promieniście od centrum każdego z trzech wymienionych wyżej ośrodków. Szereg tekstów ma tu charakter legend hagiograficznych, przy czym wiele z nich to wątki związane bezpośrednio ze współczesnymi bł. Kindze wydarzeniami historycznymi; wreszcie teksty gdzie występuje ona jako opiekunka górników i sądeckiego klasztoru. Niektóre z nich to ludowe przetworzenia wspomnianych legend hagiograficznych i podań historycznych zapisanych już przez jej pierwszych żywotopisarzy. Do twórczości ludowej trafiły one głównie dzięki nauce Kościoła, podobnie jak legendy o jej niezwykłym dzieciństwie spędzonym na Węgrzech, na dworze rodziców. Te ostatnie występują we wszystkich trzech wspomnianych rejonach i są dosłownym powtórzeniem podaniowych epizodów z dawnych żywotów Błogosławionej.

1 Na węgierskim dworze

a. *Cudowne narodziny*. Tuż po przyjściu na świat bł. Kinga, ku zdumieniu zebranych, wyraźnie wypowiada słowa: „Witaj, Królowo Nieba!”

b. *Cudowne niemowlęctwo*. Jako niemowlę, bł. Kinga odmawia przyjmowania pokarmu w środy i piątki – dni postu. W czasie odprawianej mszy św. w komnacie położnicy, swoim zachowaniem daje do zrozumienia, że uczestniczy w nabożeństwie.

c. *Jalmużna z własnej szaty*. Bł. Kinga, jako małe dziecko, oddaje swoją sukienkę napotkanej przypadkowo ubogiej dziewczynce, a sama wraca do zamku w koszuli.

d. *Uratowanie ojca bł. Kingi*. W czasie pobytu bł. Kingi na Węgrzech dochodzi do zamachu na jej ojca króla Belę IV. Zamachowcy rzucają się z mieczami na władcę, podczas uczty. Bł. Kinga zasłania sobą ojca, chwytając ręką ostrze najbliższego miecza, które nie czyni jej żadnej szkody, i wzrokiem zatrzymuje napastników.

Wszystkie przedstawione wyżej wątki mają liczne analogie w le-

gendach hagiograficznych związanych z różnymi postaciami świętych i błogosławionych. Do najbardziej klasycznych należą motywy dotyczące cudownych zdarzeń z dzieciństwa, znane także z apokryfów, a potem legend o Matce Bożej¹⁷, podobnie jak opowieść o obdarowaniu biednego własną szatą, której przykładem może być epizod z żywota św. Marcina biskupa.¹⁸ Tego typu wątki zostały umieszczone już w pierwszych życiorysach bł. Kingi i wzorowane były niewątpliwie na znanych autorom żywotach innych świętych¹⁹.

2 Księżna krakowsko-sandomierska

a. *Chleb zamieniony w różę*. Codziennie rano, wraz z jedną z niewiast swego orszaku, bł. Kinga udaje się na podgrodzie Krakowa, dźwigając ciężki kosz pełen chleba przeznaczonego dla ubogich. Ze względu na słabe zdrowie małżonki, Bolesław zabrania jej tych jałmużniczych wypraw. Raz spotyka niespodziewanie żonę, udającą się właśnie z wyjątkowo ciężkim koszem do swoich biednych. Na pytanie, dokąd idzie i co kosz zawiera, bł. Kinga odpowiada, że niesie różę ściętą właśnie w ogrodzie. Gdy na rozkaz Bolesława otwarto kosz, okazało się, że chleb rzeczywiście zamienił się w różę, co uchroniło księżnę od gniewu małżonki i grzechu kłamstwa.

b. *Ryba ma smak mięsa*. Bł. Kinga przez cały Wielki Post nie spożywa żadnych innych pokarmów, tylko rybę. Upominana przez męża, że w ten sposób rujnuje zdrowie, odpowiada, iż spożywany posiłek niczym nie różni się od podawanego księciu. Bolesław kosztuje kawałek suchej ryby z przygotowanej dla bł. Kingi wieczerzy i stwierdza, że ma ona smak najlepszego mięsiwa.

c. *Spotkanie z trędowatym*. W drodze z Krakowa do Korczyna bł. Kinga spotyka trędowatego, którego po opatrzeniu ran zabiera do powozu. Jedną z dwerek, Przeclawę, jest oburzona zachowaniem księżnej, narażającej dwór na zarażenie trądem. Przepraszając, bł. Kinga całuje Przeclawę, a tej natychmiast na twarzy pojawia się wysypka

¹⁷ Apokryfy Nowego Testamentu, t. 1 Ewangelie apokryficzne, red. M. Starowieyski, Lublin 1986.

¹⁸ B. Gustawicz, *O zwyczajach świętomarcińskich*, „Lud” t. 15 s. 275–289.

¹⁹ W. Biedroński, *Różę św. Kunegundy*, „Krakus”, t. 4:1894 s. 50; Z. Kubiak, *Wędrowki po stuleciach*, Kraków 1972 s. 82–89; *Nasze skarby – bł. Kinga – przedziwne cnoty młodziutkiej panienki*, „Nasza Sprawa” t. 2:1934 s. 4–5; S. Rosół, *Święta Kinga*, s. 15–18.

zwiastująca trąd. Ponowne ucałowanie zrozpaczonej i przerażonej dziewczyny powoduje zniknięcie objawów choroby.

d. *Pierścień bł. Kingi*. Bł. Kinga wyjeżdżając z Węgier do Polski, jako narzeczona Bolesława, pyta przybyłych po nią możnowładców o niedostatki kraju jej przyszłego małżonka. Dowiedziawszy się o braku soli, dającym się dotkliwie we znaki w zasobnej skądinąd dzielnicy księcia, prosi swego ojca o podarowanie kopalni soli, zamiast klejnotów i kosztownych szat stanowiących część jej wiana. Następnie do szybu otrzymanej kopalni wrzuca pierścień zaręczynowy. Po przybyciu do Polski udaje się wraz z Bolesławem i całym dworem – w skład którego wchodzi górnicy węgierscy – pod Kraków do 1) Bochni, 2) Wieliczki i wskazuje miejsce, gdzie należy kopać szyb. W pierwszej wydobytej z niego bryle soli górnicy znajdują jej pierścień wrzucony do węgierskiej kopalni. Tak węgierska sól przywdrowała w cudowny sposób z Węgier do Polski jako skutek modlitw bł. Kingi.

e. *Stone źródło*. Bł. Kinga, objeżdżając z Bolesławem księstwo, przybyła do Bochni. Tu, tak wzruszyła ją ciężka praca 1) karczujących las i poddanych; 2) górników kopiących bezskutecznie studnie w celu trafienia na słone źródło, że usiadła na kamieniu i zapłakała. Z jej łez słona woda trysnęła spod kamienia, a gdy zaczęto kopać w tym miejscu studnię, natrafiono na sól kamienną.

f. *Świeca ofiarna*. Górnik pracujący w kopalni soli jest czcicielem bł. Kingi. Zawsze przed udaniem się do pracy idzie do kościoła i zapala świecę przed jej wizerunkiem. Pewnego razu przychodzi do pracy zbyt późno i chce zrezygnować z odwiedzenia świątyni, ale wewnętrzny głos nalega, aby to uczynił. Narazając się na spóźnienie wstępuje jak zawsze do kościoła, zapala świecę. W tym momencie zaczyna wyć kopalniana syrena wieszcząc wypadek pod ziemią. Górnik ocalał dzięki temu, że nie rozpoczął jeszcze pracy.

g. *Przewodniczka*. Górnicy zostają zasypani w czasie pracy pod ziemią. Modlą się o ocalenie do swojej patronki. Naraz pojawia się przed nimi bł. Kinga i wyprowadza ich z zawału, pokonując niemożliwe do przejścia rumowiska.

h. *Zgubiony klucz*. Bł. Kinga w: 1) Wiśle, 2) studni zamkowej (w niektórych wariantach także w klasztornej, w Sączu) gubi klucz do skarbca, w którym przechowuje złoto dla ubogich. Zmartwionej tą stratą księżnej wydobywa klucz z wody: 1) kaczka; 2) rybka.

Wątki a–c, podobnie jak w przypadku tekstów mówiących o powstaniu Błogosławionej na Węgrzech (jej dzieciństwie i młodości) to

typowe motywy legendy hagiograficznej, występujące w żywotach wielu świętych i błogosławionych. Szczególnie częsty jest epizod z przemienieniem się niesionej biednym jałmużny w kwiaty. Występuje on, między innymi, w legendach o św. Jadwidze i św. Elżbiecie Węgierskiej.

Główny wątek rejonu krakowskiego to historia odkrycia soli kamiennnej. Ma on liczne analogie w całym europejskim folklorze słownym. Na przykład w słowackiej legendzie Janowka – pasterka bydlę u bogatego młynarza, bojąc się, by chciwy chlebobawca nie zabrał jej noszonego na szyi złotego krzyżyka, co uczynił z jej całym posagiem opiekując się dziewczyną sierotą, wrzuca klejnot do studni na pastwisku. Gdy chce w niedzielę wydobyć krzyżyk, by ustroić się w niego do kościoła, nie może go w mule znaleźć. Kopie więc w dzień studni i natrafia na garnek ze złotymi monetami. Na wierzchu leży jej krzyżyk. Skarb dzieli między mieszkańców wsi²⁰. Bohaterka rosyjskiej baśni Maruszka, służąca popa, jako wotum wrzuca złoty kolczyk do studzienki koło figury św. Mikołaja, by uprosić dla bliskich odwrócenie głodu na przednówku. Gdy chce kolczyk odnaleźć kopie w studziencie i natrafia na skrzynię ze skarbem. Na wierzchu leży jej kolczyk. Znaleziony skarb dzieli pomiędzy wszystkich mieszkańców swojej wsi²¹. W legendzie serbskiej uprowadzona w jasyr przez Turków Kaczarianka licząc dni swojej niewoli, po upływie roku wrzuca do studni, z której czerpie wodę, jedną monetę ze swojego naczółka. We śnie otrzymuje polecenie wydobywania jej, a gdy szuka pieniążka, natrafia na czarodziejską fujarkę, której dźwięk wypędza Turków z okolicy²². Najbliższa wielickiemu wątkowi opowiadającemu o odkryciu soli jest legenda z Saksonii. Gnębiona przez macochę córka burmistrza, za radą żaby–czarodzieja, wrzuca w mokradło bransoletkę. Gdy chłopcy, którzy zauważyli coś błyszczącego w błocie zaczęli kopać – natrafili na rudę srebra, która przyniosła dostatek całemu miastu i dała początek kopalni²³.

Bohaterką tego typu wątku jest zawsze dziewczyna (niezamężna dziewczyna).

²⁰ Inf. kobieta, lat 67, Słowacja, Spiska Stara Wieś, bad. ter. autorki 1979; Zbliżony wątek w: J. Polivka, *Bajeslove drobty z lidovych podani*, Praha 1915.

²¹ Materiały Archiwum im. T. Szewczyka we Lwowie, 1893 r.; Zbliżony wątek w: M. K. Azadowski, *Russkij folklor. Kriestianskaja lirika*, Czyta 1935 s. 125.

²² Archiwum Muzeum Etnograficznego w Zagrzebiu, materiały terenowe z lat 1893–1898.

²³ F. Seiler, *Deutsche Sprichwörterkunde*. München 1922, s. 159.

czynna, żyjąca w czystości małżonka jak w przypadku bł. Kingi). Motywem jej działania jest dobro całej społeczności. Przedmiot, którym posługuje się bohaterka to z reguły ozdoba, rzecz bardzo osobista, noszona w bezpośrednim kontakcie z ciałem. Przedmioty te mają więc charakter amuletu. Pozbycie się ich inicjuje akcję; owo odrzucenie, magiczne odepchnięcie, zerwanie kontaktu z magicznym elementem jest siłą motoryczną magicznego działania. Aby było ono skuteczne, odrzucony przedmiot musi trafić w miejsce stabilne (bagny, stojąca w studni woda, szyb kopalni) gdzie magicznego działania nie komplikuje ruch. Efektem działania jest dobro ogólne²⁴.

Historia o odkryciu soli należy do grupy tekstów, które można określić jako motyw o zainicjowaniu początku przez symboliczne działanie, i jako taki zbliża się do grupy mitów o genezie, z których część posiada charakter mitu świętego²⁵. To pokrewieństwo może wskazywać na pierwotność wątku, a bez wątpienia świadczy, iż nie jest to lokalny wytwór folkloru słownego, lecz wątek o bardzo szerokim zasięgu, wykraczającym daleko poza Europę.

Drugi tekst mówiący o początku kopalni wykazuje z kolei pokrewieństwo ze znanym w folklorze słownym w Polsce, a także na obszarze prawie całej Słowiańszczyzny i dalej Eurazji – motywem o powstaniu słonego źródła z łez.

Wątki f oraz g to typowe motywy opowiadające o opiece patrona nad grupą zawodową. Wśród górników bohaterką tego rodzaju tekstów jest najczęściej św. Barbara²⁶. Występuje ona głównie w tekstach związanych ze środowiskiem górników węglowych (w Polsce Górny Śląsk) i kopiących rudy. Wśród górników solnych w tekstach folklorystycznych funkcjonuje na równi z bł. Kingą.

Wyraźne analogie z baśniowymi wątkami euroazjatyckimi posiada historia o zgubionym i znalezionym, dzięki pomocy zwierząt, kluczyku. Kluczyk gubi w baśniach zaklęta lub więziona panna. Od jego odnalezienia zależy dalszy los bohaterki i pomagających jej osób. Jest to np. jeden z warunków, jaki musi spełnić wybawca panny; odnalezienie kluczyka to jedyna możliwość odzyskania przez nią wolności. W przypadku tekstu, którego bohaterką jest bł. Kinga, powtarza się ten sam schemat: – Kinga – panna – gubi klucz – a odzyskanie go jest gwarantem udzielania jałmużny, a więc samodzielnych działań, czyli wolności. Nie ma tu natomiast momentu

²⁴ U. Janicka-Krzywda, *Postać bł. Kingi*, s. 175–179.

²⁵ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1974.

²⁶ U. Janicka-Krzywda, *Legends wielickie*, Kraków 1984 s. 49–59.

uwięzienia, zamknięcia, chyba że (co w niektórych analizach czyniono) pod hasłem „zamknięcie” rozumiano też ślub czystości.

3 W czasie najazdu Tatarów

a. *Cudowna ucieczka*. Kinga ucieka przed ścigającymi ją Tatarami. Gdy pogoń jest już blisko, rzuca za siebie grzebień i natychmiast wyrasta gęsty las, który zatrzymuje ścigających. Po pewnym czasie pościg znowu się zbliża, a księżna rzuca za siebie różaniec. Powstają wtedy góry (według niektórych wersji Pieniny), wstrzymujące na jakiś czas Tatarów. Wreszcie za trzecim razem – Kinga rzuca za siebie pasek, a ten zmienia się w Dunajec. Teraz już pogoń zostaje ostatecznie zatrzymana. Tatarzy nie mogąc przebyć rwącego i zdradliwego nurtu rzeki; odступują od pościgu. W wersji tej kolejność rzuconych przedmiotów – w niektórych jej odmianach – jest inna; czasem też zamiast różańca Kinga rzuca za siebie koronę, z której wyrastają Trzy Korony.

b. *Cudowna pszenica*. Kinga ucieka przed ścigającymi ją Tatarami. Pogoń jest już blisko. Kinga spotyka orzącego pod zasiew pole chłopca, który: 1) wskazuje jej drogę; 2) zawozi ją do kryjówki wozem zaprzęgniętym w konia (którym właśnie pracował w polu), po czym wraca do przerwanej pracy. Po upływie krótkiego czasu koło tego pola pędzi pościg. Zapytany o Kingę, chłop odpowiada zgodnie z prawdą, że widział księżną, gdy siał pszenicę. Ku swemu zdumieniu w tym samym momencie spostrzega, że pszenica jest już dojrzała. Pogoń, straciwszy nadzieję na dogonienie Kingi po tak długim okresie, w jakim dojrzewa zboże od momentu jego zasiania, zawraca.

c. *Pająk dobroczyńca*. Bł. Kinga wraz z siostrami zakonnymi ucieka z sądeckiego klasztoru przed Tatarami. Gdy pogoń jest już blisko, zakonnice chowają się w skalnej grocie. Pająk natychmiast zasnuwa wejście do niej. Tatarzy nie zagląдают do groty, którą zamyka pajęczyna, przekonani, że nikt tu od dawna nie wchodził.

d. *Stopka bł. Kingi*. Zmęczona długą ucieczką przed ścigającymi ją Tatarami, głodna, z poranionymi stopami, opuszczona przez wszystkich, Kinga prosi okolicznych chłopów o pomoc; ci jednak, w obawie przed represjami najeźdźcy, pomocy tej odmawiają. Wtedy kamień lituje się nad nią i mięknie, a w nim pozostaje odcisk stopy bł. Kingi.

e. *Goździki bł. Kingi*. Uciekając przed Tatarami, Kinga wspina się do pienińskiego zamku. Ostre głązy ranią jej bosc stopy. Tam, gdzie

padła kropla krwi, wyrasta goździk górski, czerwony, gdzie ła – biały.

f. *Stone źródelka*. W ucieczce przed Tatarami Kinga płacze nad losem swoim i swego narodu. Z jej łaż na całej trasie ucieczki powstają stone źródelka.

g. *Obrona zamku w Pieninach*. Tatarzy oblegają zamek pieniński, gdzie ukryła się ła. Kinga z zakonnicami. Zamek otacza nagle mgła, zaczyna szaleć burza. Oblegający – przerażeni – nie mogą kontynuować szturm i odstepują od oblężenia.

h. *Anioł przynosi wino*. W czasie oblężenia w pienińskim zamczku anioł przynosi księżnej dzban jej ulubionego wina ²⁷.

i. *Zwycięstwo w bitwie*. W czasie drugiego najazdu Tatarów Kinga przebywająca w pienińskim zamczku ma objawienie. Ukazują się św. Gerwazy i Protazy i na jej prośbę obiecują przyczynić się do zwycięstwa w bitwie. Do bitwy dochodzi w dzień ich święta (8 VI). Podczas walki święci ukazują się też nad polem bitewnym i oczywiście bitwa zostaje wygrana.

Wątki a–f, poza obszarami związanymi z osobą ła. Kingi, funkcjonują jako wątki maryjne. Te właśnie epizody przytrafiają się Matce Bożej podczas ucieczki do Egiptu. Interesujący jest zwłaszcza motyw *cudownej ucieczki*. ła. Kinga (w maryjnym, dużo powszechniejszym wariacie Matka Boża) uciekając przed ścigającymi ją Tatarami rzuca za siebie kolejno trzy przedmioty, które zamieniają się w trudne do przebycia przeszkody. Wątek ten ma bardzo interesujące analogie i rozległy zasięg i aż dziw, że nie znalazł się w tekstach apokryfów opowiadających o Najświętszej Maryi Pannie. ²⁸ Szerokiego materiału porównawczego dostarczają tu natomiast baśnie zarówno polskie, jak i z innych krajów europejskich. W baśni mazowieckiej chłopiec ucieka przed zbójcami ²⁹, na Kujawach dzieci wykradzione przez dobrego czarodzieja od wiedźmy ³⁰, w baśni krakowskiej osobą uciekającą jest siostra, którą chce poślubić brat, a ściga ją wiedźma–zjadarka ³¹. Z kolei w baśni fińskiej dzieci goni wodnik ³², a w estońskiej chłopca ściga zła macocha ³³.

²⁷ Z. Kubiak, *Wędrowki po stuleciach*, s. 82

²⁸ U. Janicka–Krzywda, *Postać Matki Bożej w folklorze słownym Polskiego Podkarpacia*, „Nasza Przeszłość” t. 79:1993 s. 16–18.

²⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 47: Mazowsze, cz. 7, Wrocław–Poznań 1970 s. 455–163.

³⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 3: Kujawy, cz. 1, Wrocław–Poznań 1962 s. 143–144.

³¹ S. Ciszewski, *Krakowiacy*, Kraków 1894 s. 86–89.

³² Ptaki czarownicy. *Baśnie fińskie, wydał i postawiem opatrzył R. Waw-*

We wszystkich opowieściach zawierających ten motyw ucieka osoba niewinna, najczęściej w dosłownym tego słowa znaczeniu, a więc dziecko czy dzieci lub dziewczica. Ścigającym jest uosobienie zła: czarownik, czarownica, strzyga, wodnik itp. Rzucane za siebie przedmioty, które powstrzymują pogoń są: 1) zwyczajnymi przedmiotami należącymi do bohatera, np. częściami odzieży; 2) przedmiotami magicznymi otrzymanymi od osoby pomagającej. Osoba ta dysponuje zawsze czarodziejską siłą. W przypadku ła. Kingi także ucieka dziewczica, prześladowaną przez Tatarzy – uosobienie zła, nazywani nawet *synami piekieł*, zaś cudownej mocy przedmiotom nadaje Boża moc, którą obdarzona jest świątobliwa pani.

Opowieść o *cudownej ucieczce*, z której bohater wychodzi obroną ręką dzięki rzucanym za siebie magicznym przedmiotom – przeszkodom, występuje na obszarze całej Polski, Europy Środkowej i Południowej, a także w baśniach azjatyckich. Jest to motyw bardzo stary, spotykany w indyjskich opowieściach Somadeawy. Cały szereg tego typu wariantów podaje, między innymi, J. Krzyżanowski ³⁴. Analogii z motywem *ucieczka* można by się dopatrzeć w antycznej historii Argonautów, gdzie unoszącym *złote runo* uciekinierom radzi jak mają postępować posąg – Córka Gadającego Dębu ³⁵.

Historia o *cudownej ucieczce* nawiązuje też wyraźnie do typu określanego jako „Lenora” ³⁶. Inne jest tu jedynie zawiązanie akcji: w baśniach lenorowych dziewczyna ucieka z kochankiem, którym niekiedy jest upiór, przed goniącymi ją bliskim (mężem, bratem) lub siłami nadprzyrodzonymi. Dalsza część akcji i w baśni lenorowej i w tekście o ła. Kindze jest podobna. Uciekająca rzuca za siebie przedmioty zatrzymujące pościg, co w konsekwencji prowadzi do osiągnięcia celu ucieczki (w przypadku ła. Kingi zamku w Pieninach). Zasięg baśni lenorowych jest bardzo szeroki, a sam motyw niektórzy badacze odnoszą aż do starożytności. Motyw *cudownej ucieczki* można również zaliczyć do typu określanego „Paprzyca” ³⁷, którego najstarszy człon stanowi właśnie ów epizod z *magiczną ucieczką*.

rzyniak, Poznań 1988 s. 262–272.

³³ *Baśnie i podania*, oprac. W. Modrakowska, A. Mileska, Warszawa 1951 s. 144–147.

³⁴ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 2, Warszawa 1942.

³⁵ N. Hawthore, *Opowieści z zaczarowanego lasu*, przeł. K. Tarnowska, A. S. Konarek, Warszawa 1980 s. 267–302.

³⁶ J. Sozonowicz, „Lenore” Bürgera i rodziennym jej sjużety, Warszawa 1853.

³⁷ A. Aarne, *Die magische Flucht. Eine Märchenstudie*, Helsinki 1930.

Podobnie jak w przypadku *cudownej ucieczki*, motyw *gradu ze zbożem* poza obszarami związanymi z bł. Kingą jest wątkiem maryjnym występującym w historii ucieczki do Egiptu. W Polsce pojawia się on także w pieśniach opowiadających o życiu Maryi. Bohaterem historii o cudownie dojrzałym zbożu (czy innej roślinie) niezmiernie rzadko jest osoba świecka. Jeden z nielicznych przykładów takiego wariantu to bułgarska baśń o królewiczu Marko i carze Kostadinie uratowanych przed pościgiem wojsk sułtańskich dzięki cudownemu wzrostowi arbużów i orzechów, spowodowanym modlitwami uciekinierów³⁸, czy też bawarska legenda o rycerzu, którego przed pościgiem ratują jabłonie cudownie wyrosłe dzięki orędownictwu św. Jerzego³⁹.

Sprawczą siłą cudu jest osoba z nieba: Matka Boża, sam Bóg lub święty (św. Jerzy, bł. Kinga). Cud ten zmienia porządek przyrody, może więc dokonać go tylko osoba boska mająca ją we władaniu (Bóg na skutek orędownictwa świętych lub modlitwy wiernych). Pomaga ona człowiekowi sprawiedliwemu i w dobrej sprawie.

Rozległe analogie posiada też historia o pająku — dobroczyńcy. Epizod ten występuje zarówno w baśniach azjatyckich, jak i europejskich. W taki sam sposób ocalał np. Mahomet uciekający przed pościgiem do Medyny⁴⁰. W Polsce, w okolicach Krakowa wątek ten związany jest z postacią króla Władysława Łokietka ukrywającego się w grocie w pobliskim Ojcowie⁴¹.

Trzy kolejne wątki d–f można zaliczyć do typu — o równie szerokim zasięgu — podań o genezie zjawiska lub określonej rzeczy. Reprezentują one przy tym bardzo rozpowszechnione w obrębie tego typu motywy łączone najczęściej z osobą Matki Bożej: powstanie źródła z łez (o czym była mowa wyżej), zabarwienie kwiatów powstałe z krwi⁴², pozostawienie śladu stopy w kamieniu. Ten ostatni w polskim folklorze słownym wiązany jest także z osobą św. Jadwigi Królowej i jej pobytem w Krakowie⁴³.

Podobnie liczne analogie w europejskim i euroazjatyckim folklo-

³⁸ *Za dziewiątą górą, za dziewiątą rzeką. Bułgarskie baśnie ludowe*, wybór, przekład i wstęp: H. Czajka, Warszawa 1964 s. 93–98.

³⁹ F. Seiler, *Deutsche Sprichworterkunde*, München 1922 s. 132.

⁴⁰ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1983 s. 818.

⁴¹ J. Zinkow, *Krakowskie i jurajskie (wybór) podania, legendy, zwyczaje*, Kraków 1994 s. 113.

⁴² U. Janicka-Krzywda, *Motywy przyrodnicze w legendach o Matce Bożej na Polskim Podkarpaciu*, „Peregrinus Cracoviensis” 1996 z. 4 s. 93–102.

⁴³ J. Zinkow, *Krakowskie i jurajskie*, s. 141–142.

rze słownym ma historia o cudownym uratowaniu broniącej się twierdzy. W Polsce najczęściej jest ona wiązana z obroną Częstochowy przed Szwedami; wzgórze z klasztorem okrywa mgła, co przeszkadza oblegającym w rozpoczęciu szturm. Analogii samego motywu wspomaganie walczących w słusznej sprawie przez niebo można szukać już w Biblii (np. zdobycie Jeryha).

4 Ksieni sądecka

a. *Rzeka poprowadzona laską*. Bł. Kinga, chcąc uczynić klasztor samowystarczalnym, postanowiła sprowadzić do niego wodę. Uduje się więc ku pobliskiej rzece, zanurza laskę w wodzie i prowadzi rękę za sobą, kreśląc końcem laski linię jej koryta.

b. *Przekłęcie łuczніка*. W czasie, gdy drużyna Leszka Czarnego niszczyła zasiewy klasztorne, Kinga udała się do jego siedziby w pobliskiej wsi, udzielając napomnienia. Wtedy jeden z łuczników strzelił do niej, raniąc księżnę w mały palec u ręki. Bł. Kinga przebaczyła mu wprowadzenie ten wybryk, ale obiecała, że nie minie go pierwsza strzała wroga. Tak się też stało. W czasie pierwszego starcia drużyny, podczas trzeciego najazdu Mongołów, łucznik zginął.

Opowiadanie o poprowadzeniu rzeki laską zawiera euroazjatycki motyw wody wydobytej z ziemi za pomocą przedmiotu, którym w nią bohater uderza. W polskim folklorze słownym jest on związany między innymi z osobą św. Stanisława biskupa. Tak powstało źródło na łąkach koło drogi do Mokrzysk (woj. tarnowskie); ponieważ święty do mszy św. potrzebował wody, a nie było jej nigdzie w pobliżu, uderzył w ziemię biskupim berłem (w innej wersji kijem) i zaraz wytrysnęło źródło⁴⁴. Do tego rodzaju motywów należy niewątpliwie biblijny wątek Mojżesza, który uderza laską w skałę i wyprowadza z niej wodę.

Historia ukaranego łuczніка ma z kolei rozległe analogie wśród wątków mówiących o przekleństwie. Należą tu wszelkie motywy, w których dana osoba przeklina kogoś ze swojego grona lub kogoś obcego przypadkiem napotkanego, przeklinany zaś ponosi karę za niezgodny z ogólnie przyjętymi normami czyn (np. matka przeklina leniwą córkę, staruszka wyśmiewającego się z niej chłopca itp.). Dal-

⁴⁴ J. Kurek, *Dramat św. Stanisława ze Szczepanowa w ludowych legendach i żywotach*, „Literatura Ludowa” 1987 z. 4/6 s. 31; Tenże, *Powiązania legendarnego żywota św. Stanisława ze Szczepanowa z obrzędami odprawianymi w poświęconych mu sanktuariach*, „Literatura Ludowa” 1989 z. 1 s. 19–20.

sza akcja mówi o odpokutowaniu i zdjęciu przekleństwa. W interesującym nas przypadku opowieści o bł. Kingdzie i łuczniku początek jest zgodny z przywołanym typem. Łucznicz strzela do bł. Kingi, ta obiecuje mu rychłą śmierć (przekleństwo). Pozornie wydaje się, że dalszy przebieg zdarzeń jest odmienny, ale przy dokładniejszej analizie tekstu okazuje się, iż tak nie jest. Miejsce odpokutowania za czyn zajmuje tu przebaczenie udzielone mu przez bł. Kingę, a miejsce zdjęcia przekleństwa – śmierć łuczniczki, wybawiająca go z ciągłego lęku przed utratą życia. Tutaj również mamy do czynienia z wątkiem o szerszym zasięgu, co najmniej śródkowoeuropejskim.

Zakończenie

Z przedstawionego wyżej przeglądu wątków związanych w folklorze słownym Polski Południowej z postacią bł. Kingi i krótkiej analizy treściowej wynika ich wspólność i jednorodność tematyczna z wątkami wędrownymi, posiadającymi szeroki zasięg, z indoeuropejskim łącznie. Wątki o bł. Kingdzie należą niewątpliwie do ogólnoeuropejskiej spuścizny kulturowej, a źródłami swymi sięgają aż do archetypu pierwotnego myślenia.

Podsumowując całość rozważań, możemy stwierdzić, że podania o bł. Kingdzie: 1. Należą do struktur folklorystycznych ogólnoeuropejskich; 2. Skupiają dużą ilość wątków wędrownych; 3. Zdecydowana większość ma charakter podań i mitów; 4. Niewielka tylko ilość wykazuje cechy klasycznej bajki. Dla rozstrzygnięcia – dlaczego to właśnie bł. Kinga stała się centralną bohaterką tego tak ciekawego materiału, wykazującego szerokie powiązania z folklorem europejskim, a nawet indoeuropejskim – należałoby przeprowadzić głębokie studia nie tylko materiału folklorystycznego, ale również językowego i historycznego. Praca taka wymagałaby badań interdyscyplinarnych historyków, etnologów i językoznawców.

URSZULA JANICKA-KRZYWDA

The Blessed Kinga in Oral Folklore of Southern Poland

Summary

Kunegunda, known in Poland and Hungary as Kinga, daughter of King Bela IV of Hungary and Maria, daughter of Theodor Lascar and titular Imperatrix of Greece, was born in 1234. In 1239 she was given in marriage to Bolesław the Chaste, Duke of Cracow. Bolesław was the son of Leszek the White of Cracow and the Ruthenian princess Grzymisława, daughter of Ingwar of Luck. After the death of her husband in 1292 the Duchess Dowager Kinga retired to a Clarentine convent she had set up at Stryków. She died there in 1292. Pope Alexander II proclaimed her beatification on 10 June 1690.

In the oral folklore of Southern Poland the Blessed Kinga's legends are the second largest group, outstripped only by materials referring to the Blessed Virgin Mary. Here the character of the Blessed Kinga seems to have absorbed an extraordinarily large amount of the wandering motifs of saints' lives. They have contributed to the formation of a full-bodied hagiographic legend, which displays, in its numerous versions, an astonishing wealth of themes.

The whole of Duchess Kinga's life was connected with three geographical regions which in her time were part of the Duchy of Cracow and Sandomierz, and it is in the folklore of those regions that we find practically all of Kinga's motifs and legends. Moreover, we can observe a characteristic distribution of the dominant themes, conditioned no doubt by their historical significance for individual regions. So the Cracow region treasures the motif of the discovery of the Wieliczka salt, the Stryków region celebrates Kinga the benefactress of the convent, and the Pieniny-Spisz region prefers tales of the Tartar raids. The motifs and themes connected with the legend of the Blessed Kinga belong to the treasury of European culture; their origins no doubt go back to the archetypes of primitive thought. The great majority of them qualify as legends or myths with numerous analogues in the European and Indoeuropean oral folklore.

Translated by Andrzej Branny